

Skowronek, Jerzy

"Ruch studencki w Niemczech 1815-1825", Maria Wawrykowa, Warszawa 1969 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 63/1, 165-170

1972

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

centracja majątków i przyśpieszenie pierwotnej akumulacji kapitału. Deprecjacja monety i przed XV w. była zjawiskiem charakterystycznym, mimo że nie w tak silnym stopniu, a skutki zmian monetarnych były zbliżone. Apogeum stosunków kredytowo-handlowych w pierwszej epoce, według autora, według autora, w jarmarkach szampańskich, w drugiej — na jarmarkach Lyonu, Antwerpii i Medina del Campo, wreszcie w trzeciej — podczas operacji prowadzonych w Londynie i Amsterdamie.

Trafne rozumowanie autora można by rozszerzyć. Dla najstarszych związków gospodarczych w skali kontynentu wystarczała — jako moneta obrachunkowa — złota moneta rzymska lub bizantyjski hyperpyron czy histameton, zwane przez Lopeza „dolarami średniowiecznej Europy”. Wraz z upadkiem Bizancjum i rozwojem miast włoskich nastąpiła wielka reforma groszowa, która poczynając od początku XIII w. stworzyła monetę grubą, nie podlegającą wstrząsom koniunkturalnym. Uzależnienie gospodarcze jednych stref europejskich od innych, operacje prowadzone przy wielkich masach zboża, drewna, futer, stworzyły konieczność — już w dobie nowożytnej — wspólnej monety obrachunkowej. W tym też leży istota *Bisenzone* — jarmarków pieniężnych, które przetrwały aż do końca XVIII w., aż do kapitalistycznych form obrotu kredytowego.

Wspomniałem na początku, że tytuł książki nie odpowiada ściśle treści. Zawartość jej stanowi bowiem próbę syntetycznego ujęcia dziejów gospodarczych Europy nowożytnej — od pojawienia się problemu złota amerykańskiego aż do Rewolucji Francuskiej. Przez pryzmat giełdy włoskiej widoczne są problemy produkcji, konsumpcji, wymiany, wzrostu i upadku ekonomicznego różnych krajów, najistotniejsze przemiany społeczne. Bogactwo materiałów budzi zazdrość i podziw czytelnika polskiego, który w licznych zestawieniach i wykresach może znaleźć wiele danych porównawczych do dziejów wschodnio-europejskiej strefy surowcowej. Trzeba dodać, że zestawiona bibliografia, uwzględniająca liczne prace polskie, czyni z dzieła Da Silvy niezbędną pomoc w pracy historyka gospodarczego. Pisana językiem niemal barokowym, nie typowym dla dzieła ekonomicznego, recenzowana książka pobudza do myślenia, do wyciągania samodzielnych wniosków i konstrukcji badawczych.

Henryk Samsonowicz

Maria Wawrykowa, *Ruch studencki w Niemczech 1815—1825*, PWN, Warszawa 1969, s. 409.

Opinie o dużej roli Burschenschaftu w dziejach Niemiec, o znacznym jego wpływie na ruchy młodzieżowe w innych krajach europejskich zdają się truizmami, ale nie zawsze są oparte na solidnych monografiach w pełni wyzyskujących różnorodność i dość bogate źródła. Żenujące luki występują w tej dziedzinie w polskiej historiografii — mimo konkretnych faktów świadczących o poważnych związkach między polskimi i niemieckimi organizacjami studenckimi w pierwszym dziesięcioleciu po Kongresie Wiedeńskim. Z wdzięcznością i uznaniem należy więc odnotować inicjatywę Marii Wawrykowej, która nie tylko umiała dostrzec i sprecyzować ten ważny problem badawczy, ale też go w sposób interesujący rozwiązać. Naprzód więc wyzyskała w swej pracy rozległą literaturę drukowaną, a zwłaszcza liczne wydawnictwa źródłowe w zakresie publicystyki ideologicznej i politycznej oraz działalności niemieckich środowisk studenckich. Materiał rękopiśmienny zaczerpnięto z sześciu niemieckich archiwów państwowych i siedmiu uniwersyteckich. Są to źródła powstałe w wyniku akcji represyjnych przeciw organizacjom studenckim (akta spraw poszczególnych organizacji czy ich przywódców, donosy, raporty), jak również dotyczące się zasad polityki rządów wobec uniwersytetów i studentów (rozporządzenia, edykty itp.). Tylko niewielką ich część stanowi bezpośredni wytwór

działania organizacji i przywódców studenckich (projekty programów, odezwy, korespondencja itp.), gdyż znaczna większość źródeł tego typu została zniszczona przed rewizjami i archiwizowaniami.

Przedmiotem pracy jest początkowy okres powstawania i działania Burschenschaftu, zakończony rozgromieniem i kryzysem organizacji po fali wielkich represji z lat 1819—1824. Właśnie w owym dziesięcioleciu w związkach młodzieży uwidoczniły się najlepiej frapujące problemy rodzenia się nowoczesnej myśli polityczno-społecznej. Odrębność środowiska studenckiego w Niemczech, jego aktywizacja w dobie napoleońskiej, a nade wszystko bogate tradycje organizacyjne sprawiły, iż właśnie tutaj możemy najlepiej uchwycić „walkę nowego ze starym”.

Autorka precyzyjnie przedstawiła skomplikowane procesy, które determinowały rodzenie się Burschenschaftu, na tle stosunków gospodarczo-społecznych i politycznych w Niemczech na przełomie XVIII i XIX stulecia, w szczególności zaś atmosferę panującą w uczelniach niemieckich. W związku z tym nasuwają się niektóre wątpliwości. Czy istotnie Prusy były zainteresowane stworzeniem Świętego Przymierza? (s. 12). Twierdzenie to chyba trochę upraszcza skomplikowany stosunek pruskich sfer rządzących do instytucji, która stała na straży *status quo*, gdy część polityków pruskich nie odrzucała całkowicie myśli dokonania dalszych zmian w strukturze politycznej Niemiec. Z kolei słuszną tezę o łagodzeniu radykalizmu haseł społecznych przez hasła narodowe (s. 8) można chyba uzupełnić uwagą o innych konsekwencjach wzajemnego powiązania obu dziedzin ideologii i praktyki politycznej. Przecież radykalizowanie haseł społecznych oddziaływało również na unowocześnianie i postępowość programu narodowego, poczynając od społecznej treści pojęcia „naród”, a na bazie społecznej i perspektywicznych celach ruchu narodowego kończąc. Z drugiej znów strony pogłębiające się tendencje zjednoczenia narodowego wpływały na radykalizację programów i haseł społecznych, gdy realizacja celów narodowych okazywała się niemożliwa w ramach istniejących struktur społecznych i politycznych.

Wawrykowa chyba nazbyt zawiera pamiętnikarskim informacjom Georga Lista na temat zawiązania przez radykalnych działaczy wolnomularstwa (również spośród młodzieży studenckiej) spisku w celu obalenia istniejącego porządku w całych Niemczech (s. 49). Autorka umiejętnie przedstawia podstawowe idee filozofów i uczonych niemieckich mających wpływ na ówczesną młodzież, ale zbyt akcentuje „czystą formę” tych idei, bez ukazania, jak funkcjonowały one w potocznej świadomości społeczności studenckiej. W sądach ogólnych dotyczących zjawisk z tej dziedziny autorka zachowała być może nadmierną wstrzemięźliwość. Zgromadzony przez nią materiał pozwala na wykazanie tendencji liberalnych w poglądach Fichtego (sformułowanie celów państwa bliskie doktrynie Benthamu) czy ostrzejszą ocenę jego tendencji nacjonalistycznych, w których tkwiły już pewne przesłanki szowinizmu. Postulowane przez Fichtego reformy wychowania i oświaty (s. 74—75) określały charakter i cele korporacji studenckich zupełnie inaczej niż czyniły to same organizacje młodzieży. Autorka nie wyjaśnia, dlaczego wybitny filozof i publicysta niemiecki chciał poddawać „wychowaniu państwowemu” jedynie młodzież pochodzącą z ludu. Jego postulaty można uznać równie dobrze za wyraz „dążenia do daleko idącej demokracji wyższej uczelni” (s. 74) jak też dostrzegać w nich tendencje do odpowiedniego kształtowania tej właśnie grupy młodzieży przez państwo. Przecież niektórzy z wybitniejszych myślicieli konserwatywnych przełomu XVIII i XIX w. postulowali w dobie rewolucji francuskiej wykorzystanie ludu dla szachowania uprzywilejowanych warstw, chociaż pozostawało to wyłącznie w sferze czystej teorii. Być może Fichtemu nie obca była myśl, iż bez większego trudu uda się wykorzystać lud do budowy jednolitego scentralizowanego państwa narodowego — nawet bez konieczności przeprowadzenia radykalnych reform; a byłby to partner tym

cenniejszy, że w warstwach wyższych nadal utrzymywały się partykularyzmy oraz niechęć do silnej władzy centralnej.

Nieporównanie silniejsze elementy liberalizmu wystąpiły w poglądach Arndta, w których autorka szuka analogii z postawą i ideami romantycznymi (s. 81). Ukazane w książce podobieństwa były raczej formalne. Szukanie wzorów w przeszłości nie służyło przecież jej idealizacji, lecz przybraniu idei zjednoczonych i wolnych Niemiec w szaty wielowiekowej tradycji historycznej. Omawiane w książce wypowiedzi Arndta dowodzą, iż nacjonalizm zabarwiony szowinizmem coraz mocniej determinował całokształt jego poglądów, powodował ich wyraźne uwstecznienie. To, że Arndt opowiadał się przeciw „tyraniu stosowanej przez bractwa i Landsmannschaften”, która „przytłacza wszelką wolność i samodzielność” (s. 85), niekoniecznie można uznać za wynik postawy liberalnej; decydowała tu raczej potrzeba rozsadzenia dotychczasowych form organizacyjnych ruchu studenckiego, które nie gwarantowały realizacji postulatów narodowych Arndta.

Właśnie ten rozdział poświęcony ideologom młodzieży nie został chyba wystarczająco związany z całością wywodów książki. Warto było (o ile to możliwe) pokusić się o stwierdzenie, jakie hasła i elementy przedstawionych programów i ideologii wpływały na młodzież, jakimi drogami szły te wpływy, w jaki sposób młodzież rozwijała i modyfikowała czerpane stąd idee i postulaty.

W analizowanych przez autorkę koncepcjach ideologów młodzieży niemieckiej napotykamy niektóre rysy podobne czy identyczne. Prezentowane przez nich modele państwa niemieckiego mieściły się w najszerszej zakreślonych ramach tendencji liberalnych i nacjonalistycznych; często nawiązywały też do tradycji średniowiecza (gdzie można było znaleźć przejawy wielkości politycznej i względnej jedności ojczyzny). Nawet w postulatach J. F. Friesa (s. 112—120) dominują raczej tendencje umiarkowanie liberalne i one to przede wszystkim zapewniały mu popularność (Friese należał do prawicy tej grupy ideologów).

W ówczesnych postulatach narodowych widoczny jest wpływ myśli Oświecenia, ale wyraźnie dominuje kult silnego państwa, zapewniającego szczęście całemu społeczeństwu i jego członkom. Jest to wewnętrzna sprzeczność niemieckiej myśli liberalnej, która nie akceptuje jednej z głównych podstaw liberalizmu, a mianowicie zakreszenia możliwie wąskich ram aparatowi administracyjnemu państwa.

Właśnie liberalna (czy tylko — „liberalizująca”) postawa Friesa — a nie koniunkturalne obawy narażenia się na niechęć młodzieży — stanowiła bodajże główną przyczynę, dla której nie potępiał on bezwzględnie działaczy rewolucyjnych, zwłaszcza, że w środowiskach organizacji młodzieżowych nadal dominowały tendencje konserwatywności i przywiązanie do tradycji. Świadczy o tym również „Teutonia” — pierwsza organizacja wykraczająca poza ramy Landsmannschaftów, ale nadal bliższa nim niż Burschenschaftowi. Jeśli niekwestionowanym jej pozytywnym jest „wysuwanie programowo problemu jedności Niemiec” (s. 132), to jednak wypada dodać, iż czyniła to w duchu zdecydowanie konserwatywnym; była więc nie tyle prekursorką związków młodzieży niemieckiej w ogóle, ile raczej nurtu konserwatywno-nacjonalistycznego w ruchu studenckim.

Konserwatywność czy wąsko pojęty tradycjonalizm Teutonii zaczęły przewyżczać rodzące się organizacje burszowskie. Jednak korzystały niekiedy z form czerpanych z tradycji, jeśli to mogło służyć realizacji ich zasadniczych dążeń. Przykładem było stosowanie symboliki religijnej w deklaracji programowej follenowskiego „chrześcijańsko-germańskiego Burschenschaftu”. Do wskazanych motywów przyjęcia takiej symboliki (s. 146—147) należałoby dodać możliwość ułatwienia propagandy postulatów społeczno-politycznych wśród ludu właśnie w przystępnych formach czerpanych z religii. Słuszność tej sugestii potwierdzają późniejsze próby prowadzenia demokratycznej agitacji przez najbardziej radykalne grupy młodzieży. O podobnej

tendencji świadczą liczne przykłady z dziejów ruchu rewolucyjnego czy narodowego innych krajów, zwłaszcza Polski w dobie powstań narodowych XIX w.

Dalsze, stanowiące trzon pracy, wywody na temat Burschenschaftu i zjazdu w Wartburgu inspirują niekiedy do stawiania dalszych pytań. Nie wiemy na przykład, w jakim stopniu ruch studencki był w owym czasie samodzielny i odrębny, a o ile inspirowany przez działaczy politycznych starszego pokolenia. Brak danych na ten temat zdaje się przemawiać za przypuszczeniem, iż odznaczał się dużą samodzielnością.

Do polemik skłaniać może dana w książce, bardzo wstrzemięźliwa, ocena jednego z głównych wydarzeń zjazdu w Wartburgu — słynnego palenia ksiąg. *Auto da fé* z pewnością stanowiło „wyraz prymitywnych form walki” (s. 187), ale zawie-rało też głęboko wstrząsającą w wymowie treść. Forma ta, wykorzystywana i później do zdecydowanie antyhumanistycznych celów, szokuje szczególnie na tle tam-tej epoki. Zaskakują i zmuszają do głębszej refleksji elementy szowinizmu i nie-przejejdna brutalność wobec przeciwników i wytworów ludzkiego intelektu, które młodzi uczestnicy tej ponurej ceremonii uznali za przeciwne swej ideologii. Dobór palonych druków świadczy — wbrew opinii autorki — ponad wszelką wątpliwość, iż nie wszyscy uczestnicy pragnęli w ten sposób manifestować jedynie „opozycję wobec reakcyjnych rządów i ich popleczników” (s. 186). Trudno dopatrywać się w *auto da fé* dominacji tendencji postępowych, skoro podczas całego zjazdu prze-ważało raczej stanowisko umiarkowane, jeśli wręcz nie konserwatywne Landsmann-schaftów.

Właśnie takie oblicze zjazdu, a nie sam brak dostatecznego zjednoczenia sił re-akcji, przyczyniło się do tego, iż „nie zadała ona decydującego ciosu ruchowi burżu-azyjnemu” (s. 195). Jesienią 1817 r. ruch postępowy wśród studentów był jeszcze bardzo słaby i niewyklarowany, stanowił niebezpieczeństwo w zakresie mental-ności, czy wychowania młodego pokolenia, lecz nie stał się jeszcze rzeczywistym partnerem w życiu politycznym. Reakcyjni politycy bił na alarm lecz w gruncie rzeczy czynił to dla utrzymania dotychczasowego kursu polityki rządów, czy wyzys-kania opisywanych wydarzeń jako pretekstu do wzmożenia politycznej kurateli nad mniejszymi państwami niemieckimi. Trudno też uznać, aby już w tym momencie powstający ruch stał się „spoiwem łączącym dotychczasowych antagonistów” (s. 195), tzn. Austrię i Prusy. W rzeczywistości mniej lub bardziej nieszczerza współpraca policji obu państw była elementem ukrytej a zacieklej walki o wpływy w Niem-czech i przyjaźń Rosji. Pozornie przyjazne wzajemne usługi policji miały najczęś-ciej na celu kompromitowanie „ustępliwości” lub „sympatii” partnera względem tendencji „anarchicznych”. Niekiedy zmierzały głównie do skłonienia drugiej strony do zdecydowanych posunięć przeciw tendencjom liberalnym, a tym samym unie-możliwienia jej wyzyskania tych sił w walce o hegemonię w Niemczech.

Z kolei ocena stanowiska Karola Follena w kwestii charakteru rewolucji wy-daje się nazbyt krytyczna (s. 240). Formy i treści organizowanej przez jego najbliż-szych współpracowników agitacji wśród ludu oraz treść postulatów programowych (s. 241—243) dowodzą, iż zamierzał zapewnić szeroki udział mas chłopskich i lud-ności miast w przyszłej rewolucji, chociaż nie chciał uczynić z nich siły kierowniczej, czy choćby w pełni samodzielnej w tej walce. Klasycznym przykładem przygo-towywania „rewolucji bez ludu” był natomiast czyn Karola Sanda i jego apel do ludu (s. 260—262). Ten ostatni przypomina — tak swym stylem i formą, jak zwłaszcza przypisywaniem dużej roli zasadom etyki i światopoglądu chrześcijańskiego — pisma polskich działaczy rewolucyjnych z lat czterdziestych ubiegłego wieku (np. Piotra Ściegiennego). Ocena czynu Sanda wywoływała wśród współczesnych namiętne spory, ale chyba nie stała się czynnikiem pogłębiającym zasadnicze różnice stano-wisk — co najwyżej była świetnym pretekstem do ich gruntownego zmanifesto-

wania. Odmienności tych nie podobna tłumaczyć samymi różnicami pokoleń. Nawet w wypadku Goethego wrogie stanowisko wobec Sanda i Burschenschaftu (s. 274) nie wynikało z różnicy wieku obu stron lecz raczej z konserwatyzmu wielkiego poety, konstатовanego przez nowszych badaczy jego twórczości i poglądów¹.

W charakterystyce dalszych dziejów ruchu studenckiego można również dodać kilka refleksji ogólnych. Fakty omawiane w tej części książki pozwalają wnosić, iż przekształcenie ruchu w szeroką sieć spiskową, a zwłaszcza włączenie się do niej również młodzieży o mniej skryzalizowanym lub bardziej umiarkowanym programie działania, przyczyniało się do kompromisowości organizacji. Zmieniał się również jej charakter. Z organizacji wyłącznie młodzieżowej przekształcała się w spisek wojskowo-inteligencki, wykorzystujący formy organizacyjne karbonaryzmu. Nie podobna bez żadnych zastrzeżeń zaliczyć go do organizacji studenckich, skoro „plan sprzysiężenia przewidywał również wciągnięcie młodzieży do pracy propagandowej” (s. 308, podkreślenie — J. S.). Tak oto związki młodzieży niemieckiej podejmując próbę realizacji podstawowych, dalekosiężnych postulatów, zmieniały w sposób istotny swe oblicze, formy i konkretne cele działania. Zarazem wykraczały daleko poza ramy środowisk studenckich. Młodzież w pierwszym rzędzie wniosła romantyczne lekceważenie wymowy realiów (lub brak ich znajomości) i przekonanie o wielkiej sile słusznej idei — podobnie jak wniosła ofiarność, rewolucyjny zapał, czy gotowość poruszenia mas ludowych.

Podkreślając ważność niemieckich idei rewolucyjnych autorka zrezygnowała — z powodu rozległości tematu czy też trudności kwerendy — z wyraźniejszego ukazania powiązań między studenckim ruchem niemieckim a organizacjami młodzieży innych krajów. Wyjątek stanowią kwestie studenckiej współpracy polsko-niemieckiej. A właśnie w tych wzajemnych powiązaniach widziała policja i sfery konserwatywne w całej Europie jedno z głównych niebezpieczeństw, często tendencyjnie wyołbrzymiane.

Wiele danych na ten temat można znaleźć w archiwach policyjnych epoki. Szczególnie gorliwie tropiła każdy cień tych kontaktów policja państw sąsiadujących z Niemcami — zwłaszcza Austrii, Rosji, czy Francji. W najważniejszych materiałach policji francuskiej, grupujących sprawy tajnych towarzystw bardzo dużo miejsca zajmowały właśnie poszlaki i wszelkie informacje o kontaktach francuskich środowisk i masonerii z organizacjami młodzieży niemieckiej. Lokalne władze francuskie pogranicza francusko-niemieckiego podejrzawały o uleganie wpływowi niemieckim wszelkie tajne kółka (np. *Société des réformateurs* w Sarthe czy liczne loże masońskie)². Szczególną uwagę zwracały np. na organizację typu masońskiego w Strassburgu, w której działało m. in. dziewięciu ludzi pochodzenia niemieckiego, a wśród nich przywódcy organizacji — Chretien Guillaume Reibesthal i Benjamin Schwartz. Działał w niej też tajemniczy Georges Rovedinos *vel* baron Hohenfeld — Francuz z urodzenia, mający rodzinę we Włoszech. Podobno miał on kontakty nie tylko z organizacjami niemieckimi, lecz również z europejskimi karbonariuszami już w 1821 r. (w epoce napoleońskiej przez jakiś czas pracował podobno jako urzędnik w Warszawie)³. Specjalnej inwigilacji podlegali miejscowi studenci prawa i medycyny, stanowiący podstawową kadre tajnych towarzystw w Strassburgu, oraz

¹ R. Friedenthal, *Goethe, jego życie i czasy*, Warszawa 1969, s. 404, 603—606, 613—614 nn.; por. P. Eckermann, *Rozmowy z Goethem* t. I, Warszawa 1960, s. 191.

² Prefekt departamentu Dolnego Renu do dyrektora administracji departamentu, Strassburg 23 lutego 1821, Archives Nationales, Police générale: „Objets généraux des affaires politiques”, F7 6689 (Sociétés secrètes).

³ „Loges de la société dite de Misraim”, 1822, tamże.

wszyscy studenci przybywający do Francji z Niemiec, a wśród nich również młodzież pochodząca z zaboru pruskiego⁴.

Wielokrotnie wymieniany na kartach książki Wawrykowej wybitny działacz i współpracownik Follena, a zarazem prowokator w szeregach Burschenschaftu — Johann Witt-Döring, znany był również policji francuskiej. Po aresztowaniu go w Bayreuth w 1824 r. w rękach policji znalazł się ciekawy tekst „Bases de la constitution de la Burschenschaft de Rostock” (z datą 17 sierpnia 1824), być może opracowany również „na potrzeby” młodzieży francuskiej. Autor stwierdza tu na wstępie, iż studenci zawsze tworzyli odrębne ciało w państwie i stąd wynika konieczność ustalenia odrębnych praw i „konstytucji” dla tego środowiska. *Le grand avantage de Burschenschaft est de former à la vie civile et politique les jeunes gens qui en font parti. Leur essence est une parfaite liberté. L'étudiant doit penser, vouloir, agir par lui même. Il doit n'obeir qu'aux libres inspirations de la nature.* Zarazem wysuwano postulaty zmian w procesie wykształcenia, które powinny zapewniać młodemu pokoleniu „charakter swobodny, otwarty, energiczny”. Na dalszych kartach znajdujemy potępienie partykularyzmu Landsmannschaftów oraz informację o dwu podstawowych formach organizacji środowisk studenckich — *Burschenbrauch* (najszersze zebranie społeczności studenckiej) i *Burschenschaft* (zorganizowana grupa studentów stawiająca sobie znacznie rozleglejsze cele). Celem ostatecznym jest zjednoczenie i triumf rewolucji w Niemczech, a dewizą „Wolność—Honor—Ojczyzna”. Zgodnie z tymi założeniami *Burschenschaft* stawia interes i ducha niemieckiego ponad duchem i interesami poszczególnych państw niemieckich⁵.

Gruntowna, ładnie napisana monografia daje czytelnikowi dokładny, dobrze uartykułowany obraz ewolucji ruchu studenckiego w Niemczech, stanowiącego wzór i inspirację dla środowisk młodzieży spiskującej w całej Europie. Bogata, różnorodna problematyka książki pobudza do dalszych dyskusji przy pełnej akceptacji wniosków i całego materiału faktograficznego, przekazanych na jej kartach. Miejmy nadzieję, iż nowa praca Wawrykowej nie była owocem przelotnych zainteresowań lecz zapowiada badania nad dalszymi etapami działalności niemieckich Burschenschaftów. Już obecny — pierwszy etap wzbogaca naukę historyczną o istotne elementy w zakresie życia politycznego i mentalności społeczeństwa niemieckiego w ubiegłym wieku.

Jerzy Skowronek

N. M. Pirumowa, *Bakunin*, Izd. „Mołodaja Gwardija”, Moskwa 1970, s. 400.

„Bakuniniana” stanowią zaiste wyjątkowo rozległą dziedzinę wiedzy. Literatura o Michale Bakuninie, kolejach jego burzliwego życia, pracach teoretycznych, liczy tysiące pozycji bibliograficznych. Pisano o nim bez liku za życia i po śmierci, pisali przyjaciele i wrogowie, adepci i przypadkowi znajomi. Pisano we wszystkich niemal językach świata. Jego biografie wydawano — a wychodzą one po dziś dzień — w najróżniejszych zakątkach kuli ziemskiej. Zainteresowania postacią czynnego przez kilka dziesięcioleci anarchisty to przybierało na sile, to znów malało, nigdy jednak

⁴ „Associations secrètes formées à Strassbourg, 1825—1827”. W grupie materiałów dotyczących przybyszów polskich (F7 6689 i F7 6758) znajdują się m. in. teczki studentów z zaboru pruskiego: Nepomucena Radońskiego, Tadeusza Zakrzewskiego, Hilarego i Stanisława Baranowskich oraz działacza konspiracji starszego pokolenia — dra Zeidlitza, pochodzącego z Inflant, a mocno związanego ze spiskowcami rosyjskimi, bardzo aktywnego w 1826 r. w środowiskach rewolucyjnych i emigracyjnych Europy Zachodniej.

⁵ „Analyse d'une pièce trouvée dans les papiers de Witt Döring et intitulée”: „Bases de la constitution de la Burschenschaft de Rostock, 17 août 1824”, tamże, F7 6689.